

Zęby bołą

7 lipca 2022

Dobra wiadomość dla dentystów: na prośbę Dudy mamy zaciskać zęby. Dzięki temu nie będziemy zważać na inflację i wzrost cen. Radują się też psychiatrzy: mamy być optymistami za wszelką cenę, co skutkować będzie wesołkowatością, zwana też morią. Tłumy szczerbatych zgrywusów szturmować będą gabinety obu lekarskich specjalności, bo wprowadzie rady Pana Prezydenta gównu im pomogą na coraz trudniejsze warunki życia, ale przynajmniej lekarze zarobią.

Dokładnie rzecz biorąc Duda Andrzej był uprzejmy zakomunikować co następuje: „Proszę o to, abyście byli spokojni, bo czynimy wszystko, aby zminimalizować presję inflacyjną. Proszę, żebyście państwo byli dobrej myśli; żebyście trochę zacisnęli zęby i byli optymistami. Nikt się nie spodziewał, że to do nas przyjdzie. Nie wywołaliśmy wojny w Ukrainie, nie wywołaliśmy pandemii. Ceny rosną i nie mamy na to żadnego wpływu. Musimy to jakoś przetrzymać”.

Przykro to mówić, ale niemal w każdym zdaniu cytowanej wypowiedzi prezydent Polski myli się zasadniczo. Nieprawdą jest otóż, że władze „czynią wszystko”, ponieważ nie jest „wszystkim” zagadywanie problemu, wygłaszanie hurrapatriotycznych przemówień i składanie kolejnych obietnic, z których nie wiadomo, czy coś wyniknie. Nie jest prawdą, że „nikt się nie spodziewał”. Ludzie choć trochę samodzielnie myślący i nie ograniczeni polską mainstreamową narracją świata, od co najmniej 2008 roku mogli się spodziewać tego, co mamy teraz. Z pewnością nie wywołaliśmy wojny na Ukrainie, ale ochoczo uczestniczyliśmy w tworzeniu warunków do jej wybuchu. Nie jest prawdą, że rząd nie ma wpływu na wzrost cen, chyba, że ma się za premiera faceta, który nader oszczędnie gospodaruje prawdą opowiadając kocopoły o kondycji polskiej gospodarki teraz i w przyszłości.

Szacowana dominanta zarobków w Polsce na 2022 rok wynosi 2061 zł na rękę. Przemyślcie to sobie i policzcie, jak to się przekłada na dzisiejsze ceny i jakie perspektywy ma człowiek z takimi zarobkami wobec nadciągających podwyżek podstawowych artykułów spożywczych i życiowo ważnych opłat: za mieszkanie, prąd, ciepło. I takim właśnie ludziom prezydent kraju każe zaciskać zęby i znaleźć w sobie pokłady optymizmu. Powiedzieć o autorze tej wypowiedzi, że nie ma wyobraźni, to nic nie powiedzieć. A spodziewać się po polskiej elicie politycznej, że dysponuje wyobraźnią powiązaną z empatią wobec społeczeństwa, które nieostrożnie powierzyło im swoje losy, to co najmniej naiwność.

Mam ogromną nadzieję, że jednej rady prezydenta Dudy ludzie nie posłuchają przede wszystkim: aby „byli spokojni”.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)